Nr. 57. Lwów dnia 28. Maja 1870. **Rok III.**

Wychodzi dwa razy na tydzień, w sobotę i środę. Przedpłata wynosi z przesyłką pocztową: rocznie 8 zł. półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

GMINA

Wszelkie listy i przesyłki adresować należy: do Wydawnictwa pisma „Gminy" we Lwowie, plac Katedralny l. 24 m. Prenumerata i expedycja miejscowa w księgarni p. K. Wilda

DOBRY PRZYKŁAD.

(Dokończenie).

Nauki udzielają zazwyczaj nauczyciele szkół ludowych i realnych — gdzieniegdzie zaś sami przemysłowcy zajęci są jako nauczyciele — i tak w większych miastach budowniczy miejscy udzielają nauki rysunków. Ponieważ na ten przedmiot wielką kładą wagę, przeto starają się nauczycielom dać wszelką sposobność do wykształcenia się w tym przedmiocie. Dzieje się to w ten sposób, że nauczyciele, którzy zdają się być zdolni do dalszego wykształcenia, bywają powołani do kursu rysunków i otrzymują stypendja rządowe celem kształcenia się w salach rysunkowych politechniki i sztutgardzkiej szkoły budowniczych; prócz tego zaś książki i rysunki ze zbiórów połączonych z t. zw. Musterlager t. j. stałą wystawą przemysłową, bywają nauczycielom rozsyłane. Zresztą otrzymują nauczyciele w szczególnych wypadkach wsparcie, celem zwiedzania wystaw w kraju i zagranicą.

Dla utrzymania w ewidencji skutków osiągniętych przez szkoły przemysłowe, odbywają się regularne wizytacje co dwa lata osobno dla nauki rysunków, osobno dla innych nauk. Co się tyczy specjalnie nauki rysunków, czas wizytacji dla wszystkich szkół oznaczony jest z góry, a przełożeni mają co roku przedkładać sprawozdania komisji centralnej dla szkół przemysłowych.

Zresztą rezultata ze szkół tych odniesione, od czasu do czasu bywają przedstawiane na wspólnych wystawach, które z początku ograniczały się na rysunki i modele, później zaś zostały rozszerzone i na wszelkie inne gałęzie nauk. Okazuje się coraz wzrastający udział w konkursach w tym celu w Sztutgardzie rozpisywanych, w których w r. 1860 brało udział 37, w r. 1863 41, w r. 1866 zaś 60 szkół.

Rozdział nauk zastosowanym jest w pojedynczych szkołach do miejscowych potrzeb — tu zaś zauważać jeszcze należy, że w wielu miejscach szkoły i połączone z niemi zbiory otwarte są dla użytku uczniów i po za godzinami szkolnemi — przy czem oczywiście pamiętają o oświetleniu i opalaniu, tak że ci, którym zwykle zajęcie ich na to pozwala, mogą każdą wolną godzinę użyć na nabywanie wiadomości. Że to nadzwyczaj jest korzystnem, rzecz jasna, i przez to dopiero nabierają obfite zbiory naukowe wartości praktycznej.

Co do liczby szkół przemysłowych, ich nauczycieli i uczniów, podaje sprawozdanie ministerstwa oświaty z r. 1865 następujące daty:

Szkoły przemysłowe istniały w 108 miejscowościach liczących razem 444.568 mieszkańców. (Würtemberg cały ma 253 □ mil geogr. obszaru i 1,778.479 mieszkańców — jest zatem pod względem obszaru cztery razy mniejszy, pod względem ludności niespełna trzy razy mniejszy od Galicji).

Szkoły te dzielą się pod względem wewnętrznego urządzenia w następujący sposób:

1) Szkoły, w których w niedziele i w dnie powszednie udzielaną bywa nauka przedmiotów przemysłowych i kupieckich — a sale rysunkowe zawsze są otwarte. Takich jest 4.

2) Jedynaście szkół z nauką przedmiotów wyłącznie przemysłowych tak w święta jak w dnie powszednie i z otwartemi salami rysunkowemi.

3) Szkoły z nauką wszelkich przemysłowych przedmiotów w święta i dnie powszednie — bez otwartych sal rysunkowych. Jest ich 81.

4) Cztery szkoły z nauką tylko wieczorną — bez nauki w dniach świątecznych.

5) Dwie szkoły z nauką tylko w dniach świątecznych.

6) Sześć szkół wyłącznie rysunkowych.

Liczba uczniów wynosiła w r. 1864, w 101 szkołach 8100, wzrosła zaś w r. 1865 w 108 szkołach do 8264. Nauczycieli było 425, tak że w przecięciu wypadał jeden nauczyciel na 19 do 20 uczniów.

W samym Sztutgardzie istnieje jedna wieczorna szkoła przemysłowa, mająca 19 nauczycieli i 375 uczniów — jedna niedzielna, 23 nauczycieli i 673 uczniów — jedna kupiecka szkoła, 15 nauczycieli i 149 uczniów — i jedna żeńska szkoła przemysłowa — 5 nauczycieli i 88 uczennic; — razem zatem 61 nauczycieli i 1285 uczniów.

Koszta szkół tych, o ile nie wystarcza opłata szkolna, ponoszą gminy i państwo zazwyczaj po połowie.

Dodatek dawany przez państwo wynosił w r. 1864 19.322 złr. — w r. 1865 zaś 21.243 złr. Na rok 1867 preliminowano jako pomoc dla gmin 28.000 złr.

Honorarja dla nauczycieli rozmaicie są wymierzone. Nauczyciele w szkołach wieczornych otrzymują 50 złr. rocznie za każdą godzinę w tygodniu, w kursie dziewięciomiesięcznym — w szkołach niedzielnych liczą godzinę w tygodniu na 40 złr. — w szkole żeńskiej zaś po 24 złr. w kursie sześciomiesięcznym.

Na jedną jeszcze okoliczność wypada zwrócić uwagę, której nie można odmówić wielkiego wpływu na pomyślny rozwój szkół przemysłowych, a zatem i przemysłu całego: to jest, że już w elementarnych szkołach ludowych baczną zwracają uwagę na przysposobienie ucznia do przyszłego praktycznego zawodu.

Wirtemberskie towarzystwo szkół ludowych ma tę zasługę, że pierwsze wskazało na konieczność rozwinięcia czynności w tym kierunku. W r. 1858 towarzystwo to na walnem zgromadzeniu wzięło pod rozprawy kwestję gospodarczego i przemysłowego wykształcenia w szkołach ludowych i uznało, że wprawdzie specjalne zawodowe wykształcenie należy do wyższych szkół, że jednak niezaprzeczenie jest zadaniem szkoły ludowej uczniom dać pewien jasny pogląd na życie gospodarcze i przy danej sposobności udzielać im odpowiednich wiadomości, szczególniej zaś przez ćwiczenie w gospodarskich i przemysłowych rachunkach, tudzież w rysunkach i stylu, przygotowywać ich do późniejszego zawodu.

Nie mogło jednak zgromadzenie zgodzić się na dokładniejsze określenie sposobu przeprowadzenia tego zadania, i w ten sposób podniesiono myśl, by najprzód zbadać, jak dotychczasowa szkolna praktyka zachowuje się w obec tej kwestji, i przekonać się, czy i o ile już może niektóre szkoły ludowe pracują nad przygotowaniem ucznia do przyszłego zarobkowania. Rozporządzano odpowiedniemi środkami do poparcia tak ważnego zadania, i postanowiono rozpisać w tym celu konkurs.

W ten sposób kwestja nadania szkołom ludowym kierunku praktycznego, została poruszoną, a ważność jej już w tem się objawiła, że zajęli się nią wszyscy, których tylko sprawa ta mogła obchodzić, Zdanie, że w istocie jednem z głównych zadań szkoły ludowej jest przygotowanie dziecka do przyszłej walki z trudnościami codziennego życia — uzyskało wkrótce większość poważnych głosów. Przy sposobności trzechsetletniego jubileuszu wirtemberskich szkół ludowych w r. 1859, zebrali się nauczyciele szkół ludowych całego kraju i powzięli uchwały, zasługujące na to, by je tu w zupełności powtórzyć:

1) Szkoła ludowa ma cele praktyczne, i dlatego jest jej zadaniem zachować żywe stosunki z samem życiem ludu.

2) Dążność ta jest w harmonji z zasadą szkoły ludowej i jej historycznym rozwojem — obecna praktyka jednak bardzo jeszcze od niej zbacza.

3) Najbardziej jednak rozmija się obecna szkoła ludowa z tem zadaniem odnośnie do życia przemysłowego — i dlatego skarga, że szkoła ludowa mało dla życia przynosi pożytku w tym właśnie kierunku najbardziej jest uzasadnioną.

4) Szkoła ludowa może i powinna wychowańców swych uzbrajać w przygotowawcze wiadomości i zaznajamiać ich z czynnościami, które mogą im być później pomocne w zawodzie życia.

5) Takiem przygotowaniem do życia gospodarczego stanie się szkoła ludowa:

a) jeżeli przy nauce z pierwszych czytanek zwraca uwagę na zawodowe, gospodarskie czynności ludzi, i tak zdobyte pojęcia w wyższych klasach w uczniach rozwija;

b) jeżeli z nauki w tym kierunku prowadzonej bierze następnie dla uczniów przedmioty do ćwiczeń mowy i pisma — i do ćwiczeń tych dobiera formy takie, które następnie w życiu mogą być zastosowane;

c) jeżeli z tem łączy praktyczne ćwiczenia w rysunkach;

d) jeżeli cyfry, których nauka taka dostarczy, zużytkowuje następnie w praktycznej nauce rachunków.

6) Zewnętrzne warunki takiej nauki częścią są już dane, częścią zaś łatwo uzyskać je można, ponieważ:

a) czasu powinno wystarczyć, gdyż nauka taka łączy się z nauką mowy, czytania i pisania i przyczynia się do tego, że następnie już można bardziej intenzywnie naukę prowadzić;

b) środków pomocniczych do nauki dostarcza życie samo, a coby jeszcze było potrzebnem, można z łatwością nabyć bez wielkich kosztów;

c) nauczyciele i przełożeni szkół, mogą łatwo nabyć potrzebną do tego kwalifikację, jeżeli jej jeszcze nie mają;

d) nadanie nauce kierunku praktycznego, obudzi oczywiście większe zajęcie się szkołą ze strony gmin — a przez to w ogóle polepszą się stosunki szkół.

Zdania te, wypowiedziane przez zgromadzenie nauczycieli, były niejako presją, wywartą celem szybszego przeprowadzenia wspomnianego wyżej konkursu — a komisja wybrana przez towarzystwo szkół ludowych, rozpisała we wrześniu r. 1859 ten konkurs, według którego miano rozdać pięć nagród od 20 do 60 złr. „za praktyczne rozwiązanie kwestji, jak może nauka szkolna przyczynić się do uzdolnienia do przyszłego życia gospodar-

czego.“ Postawiono warunek, że mogą współzawodniczyć tylko te szkoły ludowe, w których nauka szkolna w istocie odnosi się do życia gospodarczego uczniów i w których udzielaną bywa nauka rysunków. Miano nadsyłać:

a) plan nauk i rozkład godzin;

b) tabelę, zawierającą nazwiska i wiek wszystkich uczniów od 10 do 14 lat, stan ich rodziców i krótkie podanie głównych gałęzi zarobkowania w miejscu;

c) spis wszystkich używanych pomocniczych środków naukowych, nakoniec:

d) krótkie przedstawienie całego sposobu nauczania czytania, pisania, rachunków, rysunków, śpiewu, religji i przedmiotów realnych.

Nadesłane sprawozdania zestawiono w roku 1860 w rodzaj wystawy — a doświadczenia zrobione przy tym konkursie, w którym brało udział 29 szkół — zestawione w bardzo zajmującem sprawozdaniu, udowodniły, jak dobrym i pięknym był ten pomysł i zachęciły do powtórzenia całego przedsięwzięcia. I w istocie rozpisano na rok 1861 i 1862 nowy konkurs, z małemi odmianami podobny do pierwszego. Wystawa — w której wzięło udział 25 szkół — wynagrodziła trud łożony, i dała komisji sędziów sposobność wypowiedzenia, iż w porównaniu z pierwszą wystawą uczyniono znaczne postępy.

„Postępy te — mówi sprawozdanie — znajdujemy w tem, że w ogóle rezultata, które nam do zbadania oddano, okazały się nieco lepszemi; dalej, że widocznem jest jaśniejsze i pewniejsze pojęcie celów nauki, ściślejsze i konsekwentniejsze zastosowanie metody; że dalej przedmioty o wiele praktyczniej niż poprzednio są dobrane, a wreszcie, że o wiele większą jest czystość i poprawność wypracowań, co już z powierzchownego oglądnięcia zeszytów wnosić można. Rezultata dość wielu szkół mogą być zachęcającym przykładem i dowodem, że nie jedno, co uważanem bywa jako zadanie, nie mogace być osiągniętem w szkole ludowej, przez pilność, konsekwentną wytrwałość i roztropność, osiągniętem być może. A to wszystko tem bardziej zasługuje na uznanie, że wszyscy konkurujący nauczyciele mieli do walczenia z rozmaitemi trudnościami, niektórzy z nich z nadzwyczajnemi przeszkodami, o jakich ludzie z daleka stojący zaledwie mogą mieć wyobrażenie.“

Przez agitację taką, wyszłą z grona samychże nauczycieli, zwrócono uwagę władz na kwestję w ten sposób wysuniętą naprzód — a przy troskliwej pieczołowitości rządu o wszystko, co może wywrzeć wpływ na podniesienie dobrobytu obywateli, okazały się wkrótce zbawienne skutki. Pominąwszy już, że władze poparły silnie rozpisanie owych konkursów, i że rząd się do wydatków przyczynił, starano się zaraz o rozszerzenie tak ważnej nauki rysunków w szkołach ludowych i już w r. 1860, w którym nauki tej udzielano w 223 szkołach ludowych, urządzono w dwóch seminarjach nauczycielskich kursa rysunków, z których prócz kandydatów korzystali także uzdolnieni młodzi nauczyciele.

W r. 1869 wyszło rozporządzenie ministerstwa oświaty, odnoszące się do nauk realnych w szkołach ludowych, z którego wyjmujemy następujące ustępy:

„W każdej szkole ludowej mają być udzielane nauki realne — t. j. historja, geografja, historja naturalna i umiejętności przyrodnicze.

„Naukę tę należy w najniższych i średnich klasach szkół ludowych przygotowywać w sposób obrazowy i przez zużytkowanie odnośnych przedmiotów z książek do czytania — w wyższych zaś klasach prowadzić ją trzeba samodzielnie, zawsze nawiązując do treści książki do czytania — a w szkołach niedzielnych i wieczornych należy ją stosownie rozwijać.

„Należy starać się o przysposobienie pomocniczych środków naukowych na koszt funduszu szkolnego.

„Dorosłej młodzieży ma być daną sposobność rozwijania wiadomości nabytych w szkole, i w tym celu należy się starać o nabycie popularnych dziełek w kierunku realnym dla miejscowej biblioteki szkolnej.

„Jest obowiązkiem wszystkich nadzorców szkół, ażeby nie pomijając innych gałęzi nauk, wpływali szczególnie na zaprowadzenie i stosowne udzielanie nauk realnych w szkołach ludowych, i zwłaszcza przy publicznych popisach baczną na to zwracali uwagę.

Dążności tej, by naukę w szkołach ludowych zastosować ile możności do praktycznej potrzeby — odpowiadają oczywiście starania o wykształcenie odpowiednich sił nauczycielskich — i szczególniej ważne tu są dwa rozporządzenia ministerstwa oświaty z 16. czerwca 1866, z których jedno odnosi się do wiadomości wymaganych od uczniów wstępujących do preparandy — drugie zaś do egzaminu tychże przy przyjęciu do seminarjum rządowego.

Pierwsze rozporządzenie stanowi, że ci, którzy się chcą kształcić do zawodu nauczycielskiego w t. zw. preparandzie — muszą złożyć wstępny egzamin, w którym szczególniej wymagają dokładnego obznajomienia się z realnym materjałem zawartym w czytankach, a początki rysunków i geometrji uważane są nie jako obowiązkowe, ale jako osobliwie kandydata zalecające wiadomości. Do egzaminu wstępnego do rządowego seminarjum wymagają jako przedmiotów obowiązkowych: rysunku i geometrji.

Te zarządzenia dowodzą, jak gruntownie rząd wirtemberski wziął się do pracy nad podniesieniem

*

przemysłowości zapomocą szkół; — nie zmuszając nikogo przez zbytnią ze strony rządu opiekę do popierania własnego swego interesu, jest ten rząd zawsze gotów szczodrze udzielić wszelkiej pomocy, jakiej tylko rozsądnie od niego żądać można — i od pierwszych chwil rozwoju umysłu, aż do tego punktu wykształcenia, gdzie już chodzi tylko o wypełnienie możliwych braków — przemysłowiec każdy znajdzie zawsze odpowiedź na wszelkie pytania, jakie stawiać może w urządzeniach przez państwo stworzonych.

Tyle ze sprawozdania p. Dorna. Nie wiele mamy do tego dodać. Kraj o trzecią część od naszego mniejszy, ma dzięki staraniom rządu swego i gorliwości obywateli, 108 szkół przemysłowych — gdy nasz kraj ma ich tylko dwie. To też tam obliczono roczny dochód, wypadający na 1 mieszkańca na 160 złr. — gdy u nas wynosi on 19 złr. 40 c. — Zestawienie to mówi samo za siebie.

Korespondencje Gminy.

Leżajsk, dnia 24. maja 1870.

Przy uwzględnieniu zarzutów wniesionych przeciw wyborom do rady gminnej w Leżajsku orzekł szef namiestnictwa pod dniem 16. kwietnia b. r. do l. 14.405, iż uznaje za uchybienia, że:

a) Gminę płacącą znaczny podatek, z tym podatkiem do 1go koła w listę wyborczą wpisano, i imieniem jej głosowano, co się sprzeciwia §. 1. i 4. ord. wyb. albowiem gmina jako taka nie ma prawa głosowania.

b) W myśl przepisów o zestawieniu spisów wyborczych przy nazwisku każdego wyborcy powinien być zapisany cały przez niego opłacany podatek, i każdy wyborca raz jeden w listach wyborczych zapisany być powinien bez względu czy on z charakteru lub i n n e g o tytułu głosuje; dlatego proboszcz nie może osobno z charakteru, a osobno z tytułu opłacanego z plebanji podatku być zapisany — bo przeciwnie zaliczanoby więcej podatków jak należy w dotyczącem kole wyborczem, a skutkiem tego jest cofnięcie innych wyborców w dalsze koła wyborcze.

c) Nie zastosowano się do orzeczeń starosty nakazujących zmiany w listach wyborczych, lubo orzeczenia te w myśl §. 16. ord. wyb. są stanowcze.

d) Przy przyjętych pełnomocnictwach za osoby płci żeńskiej zachodzi w ą t p l i w o ś ć czy pełnomocnicy są w myśl §. 8. ord. wyb. uprawnieni do zastępywania wyborców — gdyż nie można ich wynaleść w listach wyborców.

A gdy podstawa głosowania była fałszywą, przeto uznaje namiestnictwo zarzuty przeciwko wyborowi rady gminnej w Leżajsku wniesione za uzasadnione a wybór dokonany za nieważny. —

§. 31. Ord. wyb. dla gmin orzeka, że rozstrzygnięcie zarzutów przez namiestnictwo jest stanowcze — a zatem w zastosowaniu się do tego winny być nowe wybory przeprowadzone — to jednak rozstrzygnięcie nie zdaje się z dosłownem brzmieniem ord. wyb. dla gmin być zgodne, dlatego upraszamy o udzielenie zdania, jak postąpić należy, ażeby w zastosowaniu się do tych orzeczeń przeprowadzone wybory znowu unieważnione nie zostały, bo:

ad a) w Nr. 34 Gminy jest wypowiedziane przekonanie, że gmina opłacając podatek, posiada prawo głosowania, co się zgadza z §. 1. ad 4. i §. 6. ord. wyb. a w razie takim, gdy jest właścicielem realności w innej gminie i podatek z niej opłaca, czy §. 1. ad 1 i 12 ord. wyb. do niej nie należy zastosować i na jakiej podstawie?

ad b) w Nr. 50 Gminy jest przekonanie, że proboszcz z tytułu opłacanego podatku za plebanją ma prawo głosowania w zastósowaniu się do §. 5. ord. wyb. jako w zastępstwie funduszu, bo nie opłacając podatku z swej realności, z tytułu tego nie ma prawa głosowania — ale czy przez to, że z charakteru swego przyznanego nie mając głosu, niżej ma stać od wikarego, który bez względu na opłacany podatek ma prawo głosowania i czyli plebanja z swoim podatkiem nie ma stać w spisie wyborców — i któż za nią głosować ma? — a proboszczowi w ogóle jako duchownemu z prawem głosowania z charakteru, a plebanją z tytułu podatku opłacanego do list wyborczych więcej jak należy podatku zaliczono w dotyczącem kole, — nie da się z rzeczywistością pogodzić — bo proboszcz z charakteru swego nie płaci podatku;

ad c) orzeczenie starosty żądało poprawki w listach wyborczych, a §. 16. takowych czynić nie dozwala w ostatnim tygodniu przed samemi wyborami — nadto orzeczenie to nastąpiło w skutek reklamy nawet do komisji reklamacyjnej nie wniesionej, tylko 20go dnia po terminie do wniesienia reklamacji przeznaczonym, bezpośrednio do c. k. starosty podanej— co wszystko sprzeciwiało się §. 16. ord. wyb. Dlatego też temu orzeczeniu zadosyć nie uczyniono — bo przenoszono powagę prawa nad dowolność urzędnika. — Nawet powątpiewać należy, czyli ustęp orzeczenia szefa namiestnictwa, ażeby takim orzeczeniom starosty z a w s z e zadosyć czynić — i że rekursa przeciw takim orzeczeniom, które tylko stronie przysługują nigdy zaś komisji reklamacyjnej, mogą dopiero jako zarzuty przeciw postępowaniu przy wyborach być wniesione, może być zgodny z myślą prawodawcy? —i jeżeli szefowi namiestnictwa dozwoloną jest interpretacja, czyliby się prawodawca na takową mógł zgodzić? bo przez to nie kładzie się żadnej tamy dowolności urzędnika, nadto przy niefortunnym składzie rzeczy mogłyby wybory in infinitum a choćby tylko w ciągu perjodu całego być prowadzone — gdy przeciwnie to bezzwłoczne odniesienie się do władzy wyższej przeciw podobnym orzeczeniom, mogłoby tylko zniesienie takowego w krótkim czasie spowodować — i taka czynność mniej czasu i zabiegów potrzebuje, a niżeli przeprowadzenie powtórne wyborów. — Na ostatek ustęp, że szpital ubogich, jeżeli zostaje pod zarządem gminy nie powinien być w liście wyborczej wpisany, gdyż nie ma prawa głosowania dlatego — że gmina nie ma tego prawa — zaś jeżeli jest osobną instytucją lub fundacją ma

to prawo po sobie, uważamy także za osobiste tylko zdanie— bo zarząd szpitalem przez gminę nie odejmuje mu cechy publicznej instytucji — nakoniec zkąd też przychodzi to upośledzenie gminy, że ona wobec społeczeństwa i prawa najniżej położoną być ma, kiedy ona przecież stanowi podwalinę państwa?—a przypuszczając, że ten zakład stoi pod zarządem proboszcza — a ten według orzeczenia powyższego raz tylko głosować może jakże wytłumaczyć ustęp 5 §. 4. i §. 5. kiedy §. 8. ord. wyb. wyraźnie nie wymaga, ażeby pełnomocnik był wyborcą, co już z §§. 4. ad 5. i 6. wypływa i wymaga tylko, by nie był w skutek czynów karygodnych od prawa wybierania wykluczony?—ztąd też pochodzi, że pełnomocnikiem wyborcy płci żeńskiej nie koniecznie musi być taki, kto w spisie wyborców figuruje.

Wyborcy miasta Leżajska.

Od Redakcji. Poruszono tu wiele kwestyj, których rozstrzygnięcie zależy po prostu od interpretacji ustawy— a ta jak wiadomo może być rozmaitą. Głównem pytaniem, na które mamy dać odpowiedź — jest. jak postąpić, by się powtórnie nie narazić na unieważnienie wyborów. Otóż — skoro to unieważnienie zupełnie jest złożonem w ręce namiestnictwa — nie pozostaje nic innego, jak zastosować się tym razem do jego orzeczenia, przez co się zapewnia przyszłe wybory — a zarazem w drodze petycji rzecz całą przedstawić sejmowi, i wywołać w ten sposób autentyczną interpretację. Według nas bowiem n. p. gmina, opłacając z funduszów swych podatek, jako reprezentant tych funduszów powinna według §. 1. ad 4 ord. wyb. gm. mieć głos — choć bowiem w ustępie tym gmina wyraźnie wymienioną nie jest — mówi on jednak o zakładach i funduszach, co stanowczo za naszem zdaniem przemawia. Namiestnictwo jednak interpretuje ustawę inaczej — od niego zależy unieważnienie wyborów, trzeba więc przy układaniu listy wyborczej tę jego interpretację przyjąć, a odwołać się do sejmu. — Co do proboszcza, nie utrzymywaliśmy bynajmniej, że ma on dwa razy być zapisanym, przeciwnie skoro z tytułu tego że jest proboszczem głosuje w pierwszem kole, nie powtnien być osobne zapisany z podatku, jaki od probostwa opłaca.

Poprawki starostwa, jeżeli nie nadeszły na tydzień przed wyborami, według wyraźnego brzmienia §. 16. ord. wyb. gm. nie mogły i nie powinny były być w listach uwzględnione — i pod tym względem namiestnictwo widocznie albo nie znało właściwego stanu rzeczy, albo też zupełnie zapomniało o §. 16tym.

Również słusznem jest zapatrywanie szan. korespondentów, że pełnomocnik lub zastępca nie potrzebuje koniecznie sam być wyborcą. Warunki zastępstwa określa bowiem bardzo dokładnie §. 8. ord. wyb. — i nie wymienia bynajmniej między niemi tego, że zastępca sam musi być wyborcą.

ZJAZD GOSPODARCZY W PRZEMYŚLU.

Wraz z wystawą w Przemyślu odbędzie się pierwszy zjazd gospodarzy i miłośników gospodarstwa wiejskiego, urządzony staraniem towarzystwa gosp. galic. Uczestniczyć w nim mogą nie tylko członkowie towarzystwa, ale i inni gospodarze i miłośnicy gospodarstwa wiejskiego; pierwsi, t. j. członkowie bezpłatnie, — drudzy zaś, za opłatą 2 złr. w. a. od osoby. Celem zjazdu jest rozbiór pytań z dziedziny gospodarstwa wiejskiego.

Program tego zjazdu jest następujący:

Dnia 31. maja: a) przed południem — zagajenie zjazdu i podział na sekcje; b) po południu — obrady w sekcjach i wycieczka sekcji leśnej do najbliższych lasów państwa Krasiczyńskiego.

Dnia 1. czerwca: przed południem — sprawozdania z obrad sekcyjnych i zamknięcie posiedzeń zjazdu — (po południu losowanie).

Gospodarzami zjazdu zamianowani zostali: pp. Mikołaj Przedrzymirski, Antoni hr. Dembiński i Walery dr. Wajgart.

Na tym zjeździe rozbierane będą następujące pytania:

I. Sekcja administracyjna:

1) Tak nazwane „Kółka rolniczo-parafjalne“ przez Towarzystwo gosp. Poznańskie celem szerzenia u ludu tamtejszego wiedzy, moralności i gospodarności silnie popierane, wywierają jak świadczy „Ziemianin“ wpływ bardzo zbawienny. Dążąc do tego samego celu, czy nie uznałby zjazd gospodarczy za dobre naśladować towarzystwo bratnie w Poznańskiem? (Pyt. Oddz. Brzeż. Podh.).

2) Ponieważ zaprowadzenie ksiąg hipotecznych tamowałoby lekkomyślne wyzuwanie się z gruntów, czy nie byłoby zadaniem towarzystwa gosp. galic., ażeby w miarę możności starało się o najspieszniejsze zaprowadzenie instytucji hipotecznej dla gruntów włościańskich? (Pyt. O. Brzeż. Podh.).

3) Mimo dotychczasowych ustaw, przepisów i rozporządzeń dotyczących policji polowej, grasuje w mnogich okolicach kraju, a to tak na obszarach dworskich, jak tem bardziej jeszcze na włościańskich najwyuzdańsze szkodnictwo polowe, a zaś co do policji nad czeladzią i wyrobnikami gospodarczymi, o podobnej u nas instytucji agraryjnej już wcale i słychu nie ma.

Braki te, wypada-li wadliwościom odnośnych ustaw przypisać, czy też i innym przyczynom? — a następnie jakiemi środkami możnaby zaradzić tym niedogodnościom? (Pyt. p. Henr. Górskiego).

4) Czyby nie należało ku podniesieniu literatury rolniczej, na wielkich zjazdach gospodarczych i na wystawach, lub też na walnych zgromadzeniach towarzystwa gospodarskiego uwieńczać i premjować prace piśmienne? (Pyt. anonima, podp. Cordelius).

(Do tego pytania dołączona rozprawka).

5) Czyli i jak należałoby wykładać naukę gospodarstwa wiejskiego w szkółkach tak zwanych „ludowych“ u nas? — Czyli tych (obecnie nie istniejących) wykładów w tychże szkółkach nie możnaby zastąpić choćby tymczasowemi wykładami rzeczonej nauki, a w szczególności rolnictwa w szkołach niższych, tak zwanych „głównych“ po miasteczkach powiatowych? (Pyt. O. Horod. Kołom.).

6) Jakie są najodpowiedniejsze warunki dzierżawne w naszych stosunkach? (Pyt. p. Leonarda Brokla).

II. Sekcja rolnicza.

1) Dla jakich gruntów, w jakiej ilości i kiedy może być użyty pognój mineralny „Kali,“ znajdujący się koło Kałusza? a szczegółowo, czy na porzeczyny koło Stryja, składające się z glinkowatego piasku, przemięszanego drobnemi kamyczkami, i na gruntach głęboko przesiąkających, suchych i ciepłych, może być użyty? i pod jakie ziemiopłody? (Pyt. p. Bystrzanowskiego).

2) Na co szczególną uwagę zwracać należy przy zaprowadzeniu płodozmianu na gruntach żyznych? — a na co na gruntach uboższych? (Pyt. anon. pod. p. Cordelius).

3) Czyli pognój stajenny może być zastąpiony w użyznieniu roli nawozami sztucznemi, i w jakich warunkach? (Pyt. tegoż anon.).

4) W jakiem połączeniu najodpowiedniej używać kwasu fosforowego dla zasilenia nim roli? (Pyt. tegoż anon.).

5) Pod jakie płody dawać należy kwas fosforowy, a pod jakie potaż? (Pyt. tegoż anon.).

6) Jaki sposób uprawy buraków okazał się lepszym i korzystniejszym, czy sianie ziarna bezpośrednio na rolę? czy zasadzenie flancami w rozsadnikach wyhodowanemi? (Pyt. tegoż anon.).

7) Pod jakiemi warunkami mogą być uprawiane: wyka z owsem, groch, kukurudza i t. p. rośliny jako przedplon, by jak najmniej rolę wycieńczały? (Pyt. tegoż anon.).

8) Gdy w większych gospodarstwach w Galicji wyłączna uprawa zboża nie daje już dostatecznego dochodu — przeto nastręcza się pytanie: jakie inne rośliny trzebaby uprawiać, by obok zachowania siły produkcyjnej ziemi zapewnić sobie najwyższy z niej dochód? (Pyt. O. Horod. Kołom.).

III. Sekcja chowu zwierząt domowych.

1) Czy nie dałoby się usunąć klęsk, jakie z powodu coraz szerzej występującej zarazy na bydło rolników naszych nawiedzają, przez zaprowadzenie przymusowej assekuracji i natychmiastowe wybijanie stajen zarazą tą dotkniętych? (Pyt. O. Brzeż. Podh.).

2) Zakupno wołów roboczych i na opas, które kraj w mnogiej ilości z Multan i Besarabji regularnie sprowadza za pośrednictwem niesumiennych przekupniów, staje się z każdym rokiem trudniejsze — i z przyczyny przemytnictwa ryzykowniejszę przez zarazę. Czy nie byłoby zatem z korzyścią zawiązywać stowarzyszenia interesowanych, któreby przez zaufanych ajentów, stałych lub czasowo wysyłanych, zakupowały woły z pierwszej ręki w miejscowościach wolnych od zarazy na rachunek towarzystwa, według ilości i jakości przez członków subskrybowanej? (Pyt. O. Brzeż. Podh.).

3) Jakie korzyści nam zapewnia chów koni wyścigowych?

Przy chowie koni, czy siła, czy piękność powinna być celem?

W jakich miejscowościach i okolicach — jakie rasy są najwłaściwsze? (Pyt. anonima j. w.).

4) Chów owiec czy ma przyszłość u nas w kraju zapewnioną? — a w takim razie:

a) czy chów ma być obrachowany na mięso, czyli też na wełnę?

b) czy korzystniejszy chów owiec z wełną długą, czyli też cienką? (Pyt. anon. j. w.).

5) Przy chowie krów — w jakich stosunkach przynosi większą korzyść mleko sprzedawane, a w jakich produkcja masła lub serów? (Pyt. anon. j. w.).

6) Co jest przyczyną upadku hodowli bydła rogatego na większy rozmiar we wschodniej części Galicji? Czyli przyczyną jest zmniejszenie się zalet bydła rogatego, czyli też przeszkody nie dozwalające się rozwinąć hodowli tegoż?

Jakim sposobem rozwój hodowli bydła rogatego u nas zapewnić? (Pyt. O. Horod. Kołom.).

IV. Sekcja leśna.

1) Jak należy odnawiać lasy bukowe i grabowe, ze względu na grożące zmniejszenie się potrzeby drzewa opałowewego, spowodowane użyciem węgli kamiennych w przemysłowości, których dostarczanie coraz gęściejsza sieć kolejowa w przyszłości ułatwiać będzie? (Pyt. p. Henr. Strzeleckiego).

2) Czyli nie należałoby wznowić w Galicji tak pospolitej niegdyś uprawy modrzewiu (*pinus larix*) — a to ze względu na powszechnie znaną wielką użyteczność i trwałość tego drzewa?

Jakie pod względem uprawy tego drzewa u nas zrobiono w ostatnich czasach doświadczenia? (Pyt. O. Horod. Kołom.).

3) Mimo dość poczutej potrzeby przeprowadzenia w kraju odpowiedniej dogodnościom gospodarczym arondacji wszelkich posiadłości ziemskich, upłynie jeszcze nie mało czasu, zanim powszechna ta komasacja przejdzie z pobożnych życzeń w rzeczywistość; a za nim to się stanie, zachodzi obawa, aby lasy nasze, które w obecnym, niearondowanym stanie ściśle zamknięte być nie mogą, nie zostały do szczętu wyniszczone.

Owóż dla zapobieżenia temu złemu — czyby nie było na czasie domagać się uchwalenia i wykonania ustawy, mocą której przeprowadzonoby bezzwłocznie, z wyprzedzeniem powszechnej komasacji, odpowiednią arondację posiadłości lasowych? (Pyt. O. Brodzkiego).

Każda sekcja wybiera sobie przewodniczącego i sprawozdawcę. Pytania nie objęte porządkiem dziennym mogą być wnoszone tylko za poprzedniem porozumieniem się z przewodniczącym dotyczącej sekcji. Komitet uprasza każdą sekcję o przygotowanie materjałów do pytań na zjazd przyszły, gdyż ubolewać należy, że wymienione powyżej zbyt późno zostały nadesłane, i ztąd też późno mogły być do powszechnej podane wiadomości.

Do statystyki Galicji.

(Ciąg dalszy).

Wracamy jeszcze na chwilę do śmiertelności. Szematyzm podaje ilość osób w r. 1868 zmarłych w każdym powiecie osobno — otóż zestawiając tę cyfrę z ilością mieszkańców każdego powiatu, otrzymamy cyfrę śmiertelności każdego powiatu, i będziemy mieli w ten sposób wyobrażenie o śmiertelności pojedynczych okolic.

W całym kraju wynosiła śmiertelność w r. 1868 — 34 na tysiąc, t. j. na 1.000 osób w tym roku żyjących, zmarło 34. W pojedynczych zaś powiatach przedstawia się następujący stosunek:

Chrzanów, Nowy-Targ i Grybów . .	po 22	na tysiąc.
Limanowa	„ 23	„
Wadowice i Stare Miasto	„ 24	„
Wieliczka, Myślenice i Bircza . . .	„ 25	„
Brzesko, Biała i Żywiec	„ 27	„
Bochnia, Dąbrowa i Nowy Sącz . .	„ 28	„
Kraków i Lwów	„ 29	„
Lisko, Stryj, Dolina, Kałusz, Nadwórna i Kołomyja	„ 30	„
Mościska, Kosów, Stanisławów i Gorlice	„ 31	„
Sanok, Brzozów i Bohorodczany . .	„ 32	„
Turka, Czortków, Tłumacz, Żydaczów i Jasło	„ 33	„
Tarnów	„ 34	„
Krosno, Cieszanów, Podhajce, Skałat, Śniatyn i Horodenka	„ 35	„
Przemyśl, Jaworów i Ropczyce . . .	„ 36	„
Żółkiew i Buczacz	„ 37	„
Sambor, Drohobycz, Brzeżany, Bóbrka, Zaleszczyki i Łańcut	„ 38	„
Brody, Rohatyn i Przemyślany . . .	„ 39	„
Trembowla, Borszczów, Pilzno i Rzeszów	„ 40	„
Kamionka, Kolbuszowa, Tarnobrzeg, Tarnopol, Sokal i Rawa	„ 41	„
Husiatyn i Rudki	„ 42	„
Mielec i Jarosław	„ 43	„
Gródek i Złoczów	„ 44	„
Nisko	„ 50	„
Zbaraż	„ 60	„

Co do ostatniego powiatu, sądzimy, że szematyzm musiał albo za wysoką podać cyfrę umarłych w powiecie, albo też za nizką cyfrę żyjącej ludności, że wypadła tak niesłychanie wysoka cyfra śmiertelności.

Tak jak cyfry zaludnienia okazały się o wiele korzystniejszemi w powiatach zachodnich niż we wschodnich, tak też i cyfry śmiertelności w pierwszych o wiele są lepsze, t. j. niższe niż w drugich. I tak moglibyśmy według powyższego wykazu podzielić powiaty pod względem śmiertelności na trzy kategorje: powiaty z małą (względnie) śmiertelnością, t. j. te, w których cyfra ta nie dosięga 30 na 1.000 — powiaty z średnią śmiertelnością od 30 — 40, i z wielką śmiertelnością, wyżej 40 na tys. Otóż w pierwszej kategorji, najlepszej, znajdujemy 14 powiatów zachodnich, a 3 tylko wschodnie — w średniej kategorji 7 zachodnich na 33 wschodnich — w ostatniej zaś, najgorszej kategorji, 7 zachodnich, 11 wschodnich; a chociaż w tej ostatniej zachodnie powiaty są także reprezentowane, znaczna ich przewaga liczebna w pierwszej, najlepszej kategorji, stanowczo przemawia na korzyść zachodu.

Dla uzupełnienia obrazu, podamy jeszcze cyfry śmiertelności głównych państw europejskich:

Norwegja	na 1.000 ludności	18	wypadków	śmierci.
Szwecja i Danja .	„ „	22	„	„
Szwajcarja, Anglja i Belgja . . .	na 1.000 ludności	18	wypadków	śmierci.
Francja	„ „ „	24	„	„
Portugalja	„ „ „	26	„	„
Włochy	„ „ „	27	„	„
Prusy i Niderlandy	„ „ „	28	„	„
Saksonja	„ „ „	29	„	„
Austrja cała . . .	„ „ „	31	„	„
Rosja	„ „ „	34	„	„

Ma zatem równą z nami średnią cyfrę śmiertelności to państwo, którego śmiertelność z pomiędzy wszystkich państw europejskich jest największa — t. j. Rosja.

III.

(Podatki).

W r. 1868 zapłaciła Galicja:

Podatku gruntowego	4,344.336	złr.	49½	cnt.
„ czynszowego	895.070	„	86½	„
„ klasowo-domowego . .	1,325.204	„	41	„
„ zarobkowego . . .	497.138	„	27	„
„ dochodowego . . .	673.824	„	65	„
„ urbarjalnego	5.651	„	20½	„
Jako egzekutne wpłynęło . .	13.904	„	69½	„
Razem	7,755.130	złr.	59	cnt.

Podatku konsumcyjnego zapłacono:

Od wyrobu wódki	2,398.439	złr,	89	cnt.
„ wyszynku wina	37.872	„	60	„
„ wyrobu piwa	676.235	„	52½	„
„ mięsa	559.593	„	8	„
„ wyrobu cukru	109.587	„	79	„
Dzierżawne pod. kons. we Lwo.	293.200	„	—	„
„ „ „ w Krak.	123.544	„	—	„
Razem	4,198.472	złr.	88½	cnt.

Zaległości podatkowe zaś z r. 1868 wynosiły 1,365.782 złr.

Te tylko cyfry podaje nam ostatni szematyzm. Dla uzupełnienia obrazu, ile z kraju naszego wpływa rocznie do skarbu państwa, podamy z ostatniego rocznika statystycznego przez wiedeńską centralną statystyczną komisję wydawanego, cyfry, odnoszące się do kwot z naszego kraju, w r. 1866 do skarbu państwa weszłych:

Dochód ze soli	8,196.193	złr.
„ z tytoniu	4,180.526	„
„ ze stempli	928.349	„
Taksy	1,133.927	„
Loterja	907.092	„
Myta	515.585	„
Dobra krajowe (Dochód i sprzedaż) . .	281.532	„
Inne dochody	29.897	„

Wszystkie te dochody wynoszą razem przeszło 30 miljonow.

Jeżeli przyjmiemy ludność Galicji w okrągłej cyfrze na 5 miljonów, wypadnie na jednego mieszkańca przeciętnie do 6 złr. opłacanych do skarbu.

Niejednokrotnie już wskazywaliśmy na nierówność opodatkowania naszego kraju, a innych prowincyj monarchji, w skutek czego mieszkaniec Galicji znacznie większą część

swego dochodu odkładać musi na podatek, niż mieszkańcy innych prowincyj. Nie będziemy przeto powtarzać rzeczy dawno już omówionych — i wskażemy tylko jeszcze na jedną okoliczność:

Galicja — kraj 5-miljonowy — znosić musi roczny budżet przeszło 30-miljonowy. Francja ma 37 miljonów mieszkańców, a budżet jej wynosi 273 miljonów, co czyni do 8 fr., t. j. do 4 złr. w. a. na głowę, gdy u nas na głowę wypada 6 złr. Różnica tem jaskrawsza, gdy zważymy, ile tam się dzieje w kierunku podniesienia dobrobytu i oświaty — jakie sumy tam rząd łoży na komunikacje, na kulturę, w ogóle jakiej tam opieki doznają interesa opodatkowanych — i gdy obok tego przypomniemy sobie, że my np. od tylu już lat daremnie czekamy na regulację rzek naszych, że nasze zakłady naukowe pod względem uposażenia stoją nadzwyczaj biednie — słowem, że z owych miljonów .... pożytku nader mało!

(Dalszy ciąg nastąpi).

Ruch Stowarzyszeń.

— Tarnowska Mrówka — stowarzyszenie ku krzewieniu oświaty ludowej — ukonstytuowała się d. 15. b. m. Przewodniczący N. Salwach wykazał przyczyny. dla których ukonstytuowanie Mrówki tak się opóźniło. Oto statut podany d. 7. stycznia, jak za dawnych „dobrych“ czasów dwa razy założycielom odsyłano do uzupełnienia i wyjaśnienia. Wyłuszczył następnie cel i sposób działania towarzystwa — i wezwał do zapisu. Zapisało się przeszło 30 członków. Na wniosek p. Rudnickiego zatrzymano dotychczasowy wydział — gdy jednak p. Leszczyński oświadczył, że dla braku czasu wyboru przyjąć nie może, wybrano w jego miejsce p. Vimpellera. W ten sposób wchodzą w skład wydziału: Boddin, Czemeryński, Długosz, Głowacki, Salwach, Tenczyn i Vimpeller.

— Lwowski oddział towarzystwa gospodarskiego odbył walne zgromadzenie d. 21. b. m. Przyjęto do oddziału: Wojciecha Maślankę i Stanisława Paradę, włościan z Zubrzy — i Alojzego Pranna, leśniczego w lasach miejskich. — Stan kasy wynosi 516 złr. — liczba członków 193. Członkowie podzielili się na sekcje:

1) Sekcja statystyczna — 2) administracyjna i kasowa — 3) sekcja rolnictwa i chowu bydła — 4) leśna i próby narzędzi rolniczych — 5) próby nasion rolniczych i ogrodowizny — 6) sekcja zachęty do zakładania szkółek owocowych — 7) lniana — 8) zarybniania sztucznego i jedwabnictwa.

Przewodniczący Darowski w sprawozdaniu z czynności rady oddziałowej przedstawia rokowania jej z p. Lindexem w celu sztucznego zarybiania stawów — po obliczeniu kosztów okazało się, że będzie można w lwowskim powiecie funduszami oddziału trzy stawy zarybić. Uchwalono założyć szkółkę jedwabniczą. W sprawie szkoły dublańskiej prowadzono żywą dyskusję, która skończyła się uchwałą, że delegaci oddziału w radzie ogólnej mają popierać wniosek centralnego komitetu, by żądać od sejmu dla szkoły dublańskiej zapewnienia subwencji do 10.000 złr. lub warunkowego wzięcia szkoły na kraj — a mają się sprzeciwiać bezwarunkowemu opuszczeniu szkoły przez towarzystwo. Zawotowano z funduszów oddziału 300 złr. na szkołę. Wybrano delegatami na wystawę przemyską pp. Tretera Hilarego, Gostkowskiego, Darowskiego, Staneckiego i Kulczyckiego. Wreszcie rozdano listy pochwalne na wniosek sekcji sadowniczej.

KRONIKA.

— Tarnów. Dr. Klemens Rutowski złożył godność wiceburmistrza i asesora. Wiceburmistrzem obrany dr. Jarocki — asesorem Feliks Boczkowski.

Przemyśl. Burmistrzem wybrany dr. Łobarzewski przewagą głosów przedmieszczan.

— Rzeszów. Burmistrzem obrany dr. Antoni Towarnicki, zastępcą Edward Neugebauer.

— Sokal. Do rady powiatowej sokalskiej odbyły się wybory uzupełniające d. 17. b. m. Wybrani zostali i z grupy większych posiadłości: Stanisław Polanowski, Aleksander Obertyński i Izydor Grocholski — z gmin wiejskich: ks. Dyonizy Ławrowski i Wasyl Zwaniec.

— Gmina miasta Wieliczki postanowiła założyć dwuklasową niższą szkołę realną, łącząc ją z miejscową szkołą główną i w tym celu zobowiązała się utrzymywać z własnych funduszów trzech nauczycieli, jednego z roczną płacą 600 złr. a dwóch z płacą rocznie po 500 złr., tudzież ponosić w ogóle wszystkie koszta, które z utrzymaniem tej szkoły będą połączone.

Sprawy gospodarcze.

Ze względu na zadawalający stan zdrowia bydła rogatego w Rosji, zniża się zgodnie z c. k. rządem krajowym bukowińskim czas obserwacyjny w tutejszo-krajowych zakładach kontumacyjnych w Kozaczówce, Skale, Husiatynie, Podwołoczyskach i Brodach z dotychczasowych dni 20 na dni 10; przyczem postanowienia §§. 2. i 5. ustawy z dnia 29. czerwca 1868 Dz. u. p. N. 118 w obec §. 9. tej ustawy zastosowanie mieć mają.

Co się do powszechnej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

— W Kopeczyńcach leżących w powiecie husiatyńskim, i w obwodzie zarazy oznaczonym z powodu księgosuszu w Kociubińcach, sprawdzoną została zaraza bydlęca, i zarządzono środki zaradcze ustawą z d. 29. czerwca r. 1868 przepisane.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: **Tadeusz Romanowicz.** Z drukarni spółki „Dz. Lw.“ pod zarządem A. Skerla.